Rok V. Nr. 259. Sosnowiec, wtorek 7 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Marsz. Piłsudski na czele listy państwowej B. B. W. R.

Sztuczny twór Centrolewu rozpada się ostatecznie.

Stronnictwo chłopskie za rządem marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) Sensacją dnia była dzisiaj wiadomość w stolicy, że premjer marszałek Piłsudski zgodził się na wystawienie swojej kandydatury na liście państwowej klubu bezpartyjnego współpracy z rządem.

Lista ta, obejmująca sto nazwisk rozpoczynać się będzie nazwiskiem marszałka Piłsudskiego, zamyka zaś ją nazwisko p. Adama Skwarczyńskiego, bliskiego współpracownika p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Lista państwowa BBWR. została już złożona generalnemu komisarzowi wyborczemu.

LISTA STRON. NARODOWEGO

Lista państwowa stronnictwa narodowego, na pierwszem miejscu ma nazwisko pana W. Trampczyńskiego, dalej figurują Rybarski, A. Dębski, A. Zwierzyński, Jasiukowicz, Wierczak i inni. Do senatu na pierwszem miejscu znajduje się p. Głąbiński.

P. P. S. d. FRAKCJA REW.

W łonie PPS. d. fr. rewol. starły się dwa fronty, jeden za pójściem do wyborów z blokiem BBWR., drugi za wystawieniem samodzielnej listy. Zwyciężył ten drugi pogląd. Listę rozpoczyna p. R. Jaworowski, dalej Praussowa, W. Prauss, M. Downarowicz, Gardecki, Szczypiorski i Biniszkiewicz.

Zaznaczyć trzeba, że z powodu tarć, co do taktyki wyborczej wycofali swoje kandydatury pp.: W. Malinowski, Smulikowski i Pączek.

INNE LISTY.

Dziś także została złożona lista Centrolewu przez pełnomocnika adw. Tomaszewskiego. Jutro spodziewany jest dalszy napływ list, przyczem komuniści zgłoszą ich aż pięć pod rozmaitemi nazwami. Socjaliści niemieccy występują z własną listą, niezależna partja socjalistyczna idzie z bundem, ukraińscy socjal - demokraci wystawiają własną listę, tak samo selrob prawica.

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) Dziś zebrała się rada naczelna stronnictwa chłopskiego, zgodnie z art. 126 statutu, który przewiduje prawomocność zebrania przy odpowiedniej ilości obecnych.

Na posiedzeniu tem powzięto szereg znamiennych uchwał, świadczących o niebywałych fałszach i triekach leaderów stronnictwa.

Powzięto, mianowicie uchwałę, że kilku „przywódców", poza plecami stronnictwa nadużyło zaufania, wiążąc się umowami, niezgodnemi z przekonaniami ogółu.

Rada naczelna unieważnia te umowy, zawarte przez kilku członków stronnictwa i wzywa ich, aby podpisy swoje, położone na „pakcie" z Centrolewem — cofnęli, stronnictwo chłopskie bowiem pójdzie do wyborów z samodzielną listą.

Rada naczelna wyraża wreszcie votum nieufności władzom stronnictwa i C. K. W. z powodu szkodliwej działalności dla państwa, a polegającej na bezpłodnej opozycji i nieuczciwej polityce.

Prawo ustosunkowania się do rządu ma jedynie kongres chłopski.

Rada naczelna jest przeciwna wszelkim zagranicznym ingerencjom międzynarodówek i w myśl tych poglądów wyklucza za zdradę mas chłopskich ze stronnictwa: Jana Dąbskiego, A. Walerona i St. Wronę.

Na zakończenie obrad rada naczelna stronnictwa chłopskiego przyjęła uchwałę, wyrażającą cześć i hołd i oddanie marszałkowi Piłsudskiemu, który dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Pod uchwałą stronnictwa znajduje się 60 podpisów najpoważniejszych członków stronnictwa chłopskiego.

Uchwała rady naczelnej stronnictwa chłopskiego wywołała w kołach Centrolewu prawdziwą panikę i przerażenie. Zapowiadają dalsze rozłamy wśród członków Centrolewu, zwłaszcza na prowincji.

KTO JEST NA LIŚCIE PAŃSTWOWEJ BBWR. z ZAGŁĘBIA

Na liście państwowej BBWR. obejmującej 100 nazwisk, którą rozpoczyna marszałek Piłsudski, a kończy p. Adam Skwarczyński, znajdują się nazwiska: dr. Zb. Madeyskiego, prez. Dąbrowy i p. Z. Berbeckiej, również z Dąbrowy.

Aresztowanie b. posła Wrony,

ukrywającego się u młynarza pod Warszawą

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) Wczoraj późnym wieczorem, aresztowany został dr. Stanisław Wrona, prezes stronnictwa chłopskiego. B. poseł Wrona pochodził z Lublina, lecz mieszkał w Warszawie. Policja zamierzała aresztować p. Wronę już kilka dni temu, nigdy go jednak nie można było zastać w domu. Rozesłano więc listy gończe.

Wczoraj policja otrzymała poufną wiadomość, że Wrona ukrywa się we wsi Trojanów, pow. sochaczewskiego, w młynie niejakiego Głowarskiego.

W chwili, gdy przybyła do młyna policja Wrony nie było. Za chwilę wszakże nadszedł on i był niezwykle zażenowany widokiem mundurów policyjnych.

P. Wronę oświadczył policjantom, że gdyby przybyli nieco później, jużby go nie zastali, gdyż zamierzał wyjechać zagranicę. B. posła Wronę przewieziono do Warszawy i osadzono w areszcie centralnym, w osobnej celi. Jest on oskarżony z art. 129 k. k.

Belgijski minister rolnictwa o Polsce.

Praca, swoboda i porządek.

BRUKSELA, 6. 10. (PAT). — Dzisiejsza „Libre Belgique" zamieszcza wywiad z belgijskim ministrem rolnictwa Bealsem. Minister zachwycony jest podróżą po Polsce, w szczególności żywotnością, pracowitością i mądrością narodu polskiego. Minister podkreśla, że najważniejszym czynnikiem gospodarczym Polski jest rolnictwo. Uprzemysłowienie rolnictwa robi wielkie postępy, jak również rozwija się hodowla bydła i koni. Minister uważa, że stosunki handlowe polsko - belgijskie, które znajdują się dopiero w zaczątku mogłyby się rozwinąć. Belgja potrzebuje bowiem importu bydła z Polski. Pozatem Belgja importuje znaczne ilości koni pół krwi. Koń polski przedstawia wielkie zalety i nadaje się do użytku kawalerji i artylerji. Natomiast belgijska rasa koni z Ardenów nadaje się dla Polski. Pozatem kartofle z Pomorza specjalnie marki „Industria" są już bardzo rozpowszechnione w Belgji. Polska ze swej strony mogłaby przywozić z Belgji rośliny, kwiaty, owoce, maszyny, samochody.

W końcu, czyniąc aluzje do wrogiej propagandy, minister stwierdza, że sytuacja w Polsce jest zupełnie spokojna, tak spokojna, jak w Belgji. Kampanja wyborcza mało się uwydatnia, natomiast wszędzie odczuwa się pracę, swobodę i porządek.

Pod pozorem rozwoju rolnictwa

Sowiety budują traktory dla celów wojennych

WARSZAWA, 6.10. Mechanik amerykański A. Siemons, który przed 3-ma dniami wrócił z Rosji i powraca do Stanów Zjednoczonych przez Rygę, w wywiadzie udzielonym dziennikarzom łotewskim opowiedział pewien charakterystyczny szczegół o zbrojeniu sowieckiem.

Gdy do „kołchozu", w którym pracował amerykanin, przybył jeden z dygnitarzy sowieckich, zapytał on fachowca dlaczego traktory wyrobu rosyjskiego zbyt często psują się podczas orki ziemi. Amerykanin oświadczył, że traktory te są za silne i za ciężkie dla robót polnych.

Na to dygnitarz sowiecki oświadczył z uśmiechem:

„Bardzo dobrze, ale one są wspaniałe i bardzo dobrze się nadają do przewożenia artylerji ciężkiej. Tego właśnie nam potrzeba".

Straszna katastrofa lotnicza w Niemczech.

BERLIN, 6. 10. (wł.) Pod Dreznem wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa. Mianowicie samolot pośpieszny, linji lotniczej Luft — Hanza. typu „Junkers", kursujący między Berlinem i Dreznem, spadł na ziemię skutkiem jakiegoś defektu.

Ośm osób poniosło śmierć na miejscu, w tem dwie kobiety.

DALSZA ZNIŻKA KURSU DOLARA.

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) Dzisiaj kurs dolara uległ dalszej zniżce. Notowany on był 8.94 — 8.95.

ARESZTOWANIE OFICERA.

KATOWCE. 6. 10. (wł.) Dzisiaj aresztowany został porucznik 73 p. p., Madaliński, oskarżony o działalność polityczną, w związku z akcją Korfantego.

WIĘCEK ZWYCIĘZCĄ WYŚCIGU KOLARSKIEGO DO MORZA POLSKIEGO.

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) Po czterech dniach gigantycznych zmagań, po przebyciu czterech wielkich etapów, elita polskiego kolarstwa stanęła na mecie w Warszawie.

Ostatni dzień zawodów był dla zawodników najtrudniejszy. Pomijając już kolosalne zmęczenie, od połowy etapu padał gęsty, dokuczliwy, zimny deszcz.

W pierwszej grupie całą drogę szli kolarze: Więcek (Polonja — Bydgoszcz), Wasilewski (W. T. C. — Warszawa) i Wlokas (Żory — G. Śląsk) — nieco w tyle za nimi posuwał się Olecki (W. K. S. „Legja" — Warszawa).

Pierwszy na metę przybył Więcek

Prasa donosi, że...

— Pod Śremem w Wielkopolsce, zdarzyła się okropna w skutkach katastrofa.

Mianowicie, samochód, kierowany przez Leona Jankowskiego, jadąc szosą Czeplin — Śrem, wpadł na barjerę mostową tak silnie, iż obaj pasażerowie, burmistrz m. Szamotuł Scholl i burmistrz m. Witkowa Neuman, ponieśli śmierć na miejscu.

Ś. p. burmistrz Scholl był prezesem zw. burmistrzów wielkopolskich i jako taki był bardzo zasłużony około rozwo tego związku i cieszył się w całej Wielkopolsce powszechnym szacunkiem.

Kierowca samochodu Jankowski odniósł ciężkie okaleczenia.

Wiadomość o katastrofie rozeszła się lotem błyskawicy po Wielkopolsce, wywołując wszędzie przykre wrażenie.

— W Kownie rozeszła się pogłoska, że wskutek ostatnich zarządzeń rządu litewskiego i na znak protestu przeciw naruszeniu konkordatu przez represje wobec duchownych katolickich, nuncjusz apostolski zamierza opuścić Litwę.

— Stolica Polski pragnie uczcić zasługi wielkiego francuza i wypróbowanego przyjaciela Polski Jerzego Clemenceau przez nazwanie jednej z ulic jego imieniem. Na najbliższe posiedzenie magistratu przedłoży komisja nazw ulicznych odpowiedni wniosek.

— Jak donoszą z powiatu kościerskiego na Pomorzu, w lasach tamtejszych pojawiły się olbrzymie ilości jeleni, wyrządzających szkody w zasiewach i kartoflach. Poszkodowani rolnicy wystąpili do władz powiatowych o zarządzenie środków ochronnych.

— W Rzymie rozpoczął obrady kongres faszystowski korporacyj pod przewodnictwem Mussoliniego. Kongres zgromadził przeszło tysiąc delegatów z całej Italji, podkreślając, że system korporacji uratował wielki naród od rewolucyjnych wstrząsów chorego parlamentaryzmu. Mowę Mussoliniego kilkakrotnie przerywali zgromadzeni huczuemi owacjami.

— Wedle ogłoszonego sprawozdania za rok 1929 wzrosła w Berlinie w sposób zatrważający ilość rozwodów, dochodząc do cyfry 8.150 wypadków. W czasie od 1923 r. ogłoszono tamże ogółem 16.000 rozwodów wobec 47.000 zawartych małżeństw.

Znamiennem jest przytem, że rozwodzą się nie tylko niedobrane małżeństwa świeżej daty, zwłaszcza z okresu psychozy wojennej, lecz nawet 10 —15 letnie

Znaczny procent rozwodów podają jako powód, nieuleczalną chorobę.

— „Arbeiter Ztg.“ wzywa członków Schutzbundu, aby nie dawali się prowokować przez Heimwehrę, gdyż przewódcy socjalistyczni otrzymali poufne informacje, że ks. Stahremberg jako minister spraw wewnętrznych zamierza rozwiązać Schutzbund. „Arbeiter Ztg“ oświadcza, że socjaliści postarali się już teraz, aby to planowane rozwiązanie nie odniosło żadnego skutku.

— W dniu 9-go października odbędzie się w Warszawie zjazd izb przemysłowo - handlowych. Na zjeździe tym omawiane będą projekty nowych ustaw, które przedłożone być mają rządowi z prośbą o ogłoszenie w formie dekretu prezydenta Rzplitej.

— Komuniści zgłosili w głównej komisji wyborczej swoją listę państwową. Ciekawem jest, że wszyscy kandydaci komunistyczni, postawieni na pierwszych miejscach listy, przebywają w Rosji sowieckiej, a mianowicie Łańcucki, Sochacki i Bittner.

Prawo a wychowanie społeczeństwa.

Prawo a społeczeństwo — społeczeństwo, a państwo — to zagadnienia, związane ze sobą i to w sposób jaknajbardziej stanowczy i zasadniczy. Prawo reguluje życie danego społeczeństwa, państwo jest najwyższą, najmocniejszą i równocześnie najbardziej skomplikowaną formą organizacyjną społeczeństwa. Prawo zaś jest tym instrumentem, dzięki któremu państwo zapewnia swym obywatelom spokój i bezpieczeństwo poszanowanie ich mienia, życia i czci.

Oto splot wzajemnych stosunków i zależności, który ma dawać w sumie dobrobyt społeczeństwa, potęgę państwa, związane wzajemnie powagą prawa. W tem zestawieniu prawo, które służy rozwojowi społeczeństwa i państwa, jest obok tradycji, historji, języka i t. p. jedną z najsilniejszych więzi między temi obydwoma elementami.

Tych prostych zdawałoby się, rzeczy jeszcze wielu ludzi w Polsce nie rozumie. Światło tych prawd w pierwszym rzędzie nie przeniknęło do głów leaderów polskich partyj politycznych. Dla nich prawo było instrumentem potrzebnym do przeprowadzania spekulatywnych celów, krojone było nie na miarę potrzeb narodu i państwa, ale partyjnych spekulacyj wielkorządców. Tak samo i państwo w ich mniemaniu nie było najwyższą formą organizacyjną społeczeństwa, lecz czemś, co w chwilach targów partyjnych należało przeciwstawiać społeczeństwu. Było to wówczas, kiedy wyprowadzono lud pracujący na ulicę, aby podburzany demonstrował przez partyjnych agitatorów, którzy na jego karkach pieli się w górę, jak również wówczas gdy rozzuchwalone partyjnictwo obrzucało na ulicach błotem ś. p. pierwszego prezydenta Rzplitej. Dzisiaj chciałoby ono, zawiesiwszy chwilowo swe wzajemne walki, znowu podburzać i jątrzyć.

W okresie niewoli politycznej warunki współżycia społeczeństwa polskiego z obecnem państwem były zupełnie inne. Rozdarci na trzy części, wtłoczeni przemocą między trzy wrogie nam organizmy państwowe, nie uznawaliśmy podówczas obcego państwa jako swojej najwyższej organizacji. Zarówno treść, jak forma tych zaborczych organizacyj państwowych były nam obce, a nawet wrogie.

Najlepsi synowie narodu, najszlachetniejsze jego jednostki — burzyły i powstawały przeciwko obcym. Najsłabsi i najnikczemniejsi godzili się z niewolą.

Ta przeszłość nie pozostała — niestety — bez śladów. Niejednokrotnie mogliśmy obserwować wypadki dziwnego niezrozumienia potrzeb państwowych przez społeczeństwo. Inna rzecz, że partje polityczne w Polsce dały to nastawienie pewnej obojętności do własnego państwa, czy miejscami nawet niechęci. Przedstawiając siebie jako obrończynie tej czy innej klasy społecznej, wobec państwa stawały w roli natrętnego nieustępliwego a niejednokrotnie wręcz zuchwałego kontrahenta, który umiał jedynie stawiać żądania, sam natomiast bynajmniej nie był skłonny do ofiar. Jeszcze dzisiaj nawet jesteśmy świadkami jak obóz endecki usiłuje przeciwstawić naród społeczeństwo państwu, wprowadzając nawet rozróżnienie między pojęciem „ojczyzny“, a „państwa“ i usiłując w ten sposób, dla swoich partyjnych celów w walce z rządem stojącym u steru Rzplitej, wprowadzić zamęt i siać w społeczeństwie nieufność do własnego państwa.

W Polsce mamy bardzo obszerne prawa wolnościowe i polityczne dla obywateli. Na skutek egoistycznej akcji poszczególnych partyj, prawa te zamiast stać się dobrodziejstwem dla społeczeństwa zamiast naród zespolić ściśle z jego państwem, prawa obywateli stały się przywilejem dla partyj.

Odsunęły one naród od sprawowania władzy, bardzo chętnie natomiast przejmując je bezpośrednio w swe ręce, co siłą rzeczy musiało wprowadzić dezorganizację w społeczeństwo, rozbijając je według politycznych sympatyj bez oparcia natomiast organizacji na zasadach bardziej ustalonych i skrystalizowanych.

Rządy pomajowe i obóz marszałka Piłsudskiego podjęły wspólnie hasło przeobrażenia nastawienia psychicznego społeczeństwa w stosunku do państwa. Pierwszym etapem musiało być odsunięcie partyj politycznych od wpływu na ster rządów w państwie. Dalszem dążeniem, realizowanem stopniowo lecz wytrwale, jest tego rodzaju wykorzystanie istniejących praw, względnie ich zmiana, aby naród bardziej zespolić z państwem, powiązać obydwa elementy w jedną nierozerwalną całość. W ramach naszego demokratycznego ustroju, pod powagą przystosowanego do rzeczywistości i uzgodnionego z życiem prawa, należy dążyć do przebudowy organizacji i w związku z tem samej psychiki społeczeństwa.

Pierwsze kroki już zrobiono, powołując do życia samorząd gospodarczy, przez stworzenie izb przemysłowo-handl. i rzemieślniczych. Dalszy etap — to zwrócenie uwagi na organizacje zawodowe, podległe do dziś jeszcze dyktaturze partyj politycznych. Kontrola władz państwowych nad działalnością organizacyj zawodowych — to jeden z najpilniejszych postulatów chwili. W ślad za tem będzie szło ugruntowanie w społeczeństwie przekonania, iż takie prawo jest słuszne, które pozwala mu na umocnienie i ugruntowanie swej organizacji wewnętrznej zarówno na poszczególnych odcinkach jak też i organizacji ogólnej, państwowej. Wówczas dopiero nastąpi ten moment, kiedy będziemy mogli z pełną dumą twierdzić, iż Polska wychowała sobie nowy typ obywateli, który rozumie, iż jego interesy osobiste zawodowe i gospodarcze leżą w płaszczyźnie ogólno — państwowego dobrobytu, i nawzajem, silne państwo będzie najlepszą gwarancją pomyślności swych obywateli.

Okropna katastrofa lotnicza.

58 spalonych, 5 ciężko rannych, 3 ocalonych.

(Od własnego korespondenta „Expresu Zagłębia“.

Paryż, 5 października.

Katastrofa lotnicza jaka wydarzyła się wczoraj w północnej Francji, nie ma sobie równych od chwili zdobycia powietrza przez ludzkość.

Katastrofa ta jednak okryła kirem żałoby nie Francję, lecz Anglję, gdyż jej to sterowiec — największy serowiec świata — przelatując nad Francją w drodze z Londynu do Indji Wschodnich,

runął na ziemię

wraz z 66 osobami, w tej liczbie 5 oficerów - lotników, 42 ludzi załogi i 19 podróżnych.

W chwili, gdy kolos ten, mierzący 217 metrów długości i 42 metry wysokości dotknął powierzchnię ziemi, nastąpił straszny wybuch i cały ten okręt powietrzny wraz z ludźmi okryły płomienie.

Katastrofa nastąpiła w nocy,

wszyscy więc spali

z wyjąkiem części załogi, z pośród której uratowało się 8 osób, wyskając w ostatniej chwili przez okno. Z tych 8 szczęśliwych, niestety, tylko trzech wyszło bez szwanku, pozostali bowiem 5 odnieśli ciężkie rany. Wśród zabitych, a następnie zwęglonych ofiar znalazł się też

minister lotnictwa.

angielskiego lord Thomson.

Przyczyną katasrofy był zbyt niski lot (150 mt.) przyczem sterowiec, zawadził o drzewa rosnące na wzgórzu i utracił ster. Zdany na łaskę wichru, który się zerwał, kolos rzucony został na ziemię i zdruzgotany wraz z całą załogą.

Wieść o niesłychanej katastrofie dotarła tejże nocy do Anglji, okrywając żałobą nie tylko rodziny tych, co zginęli, lecz cały kraj, którego chlubą miał być największy okręt powietrzny świata.

W.

WYBUCH WODORU

przyczyną katastrofy „R. 101“.

LONDYN, 6. 10. (P. A. T.). — Wiadomość o katastrofie sterowca R. 101 zaciążyła nad atmosferą całej Wielkiej Brytanji. Na budynkach publicznych wiszą chorągwie, pokryte kirem. Ulice wypełniają tłumy, kupujące specjalne wydania dzienników.

Telegram korespondenta Reutera z Bauvai stwierdza, iż jest już niewątpliwem, że nastąpił wybuch wodoru, nie zaś materjałów pędnych sterowca.

W wywiadzie z korespondentem Reutera główny mechanik Leech oświadczył, że w chwili katastrofy, wszyscy na pokładzie spali z wyjątkiem wartownika i pilota. Motory funkcjonowały doskonale. Sterowiec walczył z burzą i ulewnym deszczem, przyczem trzy razy gwałtownie się pochylił, aż wreszcie gwałtowny podmuch wiatru rzucił go o ziemię. W tejże chwili nastąpił wybuch.

Operator radjowy Disley nie przypomina sobie nic. Obudził się już leżąc na ziemi. Jak się zdaje, sterowiec znalazł się w samym środku burzy, gdzie popchnął go gwałtowny wiatr, przyczem w ciemnościach uderzył o niewielki pagórek.

Ustawa o związkach celowych samorządów.

Ustawy państw. nakładają na samowy państwowe nakładają na samorządy wiele obowiązków, których te nie są w stanie dokonać, ze względu na brak funduszów.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o budowę i zakładanie różnego typu pracowni badawczych np. zakładów badania żywności, osuszania błot itd., itd.

Inwestycje takie podejmować mogą tylko zjednoczone samorządy danej okolicy, czyli t. zw. „komunalne związki celowe“.

Tworzenie takich związków utrudnione jest przez brak odpowiedniej ustawy. Szereg związków celowych już istniejących np. górnośląski związek celowy komunikacji autobusowej, działa bez ustalonej zasady, co stwarza wiele trudności.

Projekt ustawy o związkach celowych samorządów opracowuje obecnie ministerjum spraw wewnętrznych.

Wodociąg m. Sosnowca.

Ważne dla właścicieli nieruchomości.

Otrzymaliśmy następujące pismo.

Prace przy wykańczaniu budowy państwowego wodociągu na Białej Przemszy w Maczkach posunęły się tak daleko, że nie ulega już żadnej wątpliwości, iż z końcem października b. r. będzie ten zakład uruchomiony i zacznie dostarczać zdrową i przefiltrowaną wodę dla sieci miejskiej w Sosnowcu. Jeżeli chodzi o magistrat miasta Sosnowca, to zaznaczyć należy, że poczynilem wszelkie starania, ażeby wykończyć swą sieć wodociągową i przygotować ją na przyjęcie wody z Maczek. Przedewszystkiem wykonano połączenie sieci ze zbiornikiem w Zagórzu oraz przeprowadzono rewizję wszystkich hydrantów i zasuw, a połączenie sieci miejskiej z głównym rurociągiem państwowym obok ulicy Dębowej jest na ukończeniu.

Inaczej przedstawia się sprawa z połączeniami domowemi.

Podkreślić należy widoczny brak zainteresowania się tą sprawą szerszego ogółu właścicieli domów, ponieważ dotychczas wpłynęło do magistratu bardzo mało zgłoszeń na te połączenia, aczkolwiek wszyscy mieszkańcy miasta dotkliwie odczuwają brak wody, która w studniach stale zanika i bywa za drogie pieniądze dostarczona po domach przez prywatnych, przez nikogo nie kontrolowanych woziwodów.

Na ten brak zainteresowania się obywateli miasta połączeniami domowemi składają się różne przyczyny, a między innemi brak ustalenia t. zw. przepisów miejscowych, ustalających warunki techniczne i finansowe dla korzystających z wodociągu miejskiego.

Przepisy takie były już przedmiotem obrad magistratu, a przesłane do zatwierdzenia do ministerjum robót publicznych, wróciły stamtąd do uzupełnienia i obecnie pójdą napowrót do zatwierdzenia. Wobec jednak ogólnego ruchu przedwyborczego i związanych z tem różnych posunięć, które nie ominęły i naszego samorządu, nie należy się spodziewać, ażeby te przepisy doczekały się ostatecznego zatwierdzenia przed nadchodzącą zimą.

Zachodzi więc pytanie, czy czekać z połączeniami wodociągowemi na zatwierdzenie tych przepisów miejscowych przez władze centralne, czy też zgłaszać i wykonywać te połączenia już teraz, a przedewszystkiem przed nastaniem mrozów, które w tym roku mają być i wczesne i ostre, podobnie do zimy z przed dwu laty.

Odpowiedź na to pytanie jest ważna z tego względu, ponieważ połączenie domowe z miejską siecią wodociągową będzie decydowała o tem, czy mieszkańcy danego domu będą mogli korzystać ze zdrowej i czystej wody z Maczek już w listopadzie bieżącego roku, czy też będą musieli czekać ewentualnie aż do kwietnia następnego roku, t. j. do czasu ustąpienia mrozów, kiedy będzie można znów robić te połączenia domowe.

Nie ulego najmniejszej wątpliwości, że kto połączy się z siecią obecnie, osiągnie przez to znaczną korzyść, bo zabezpieczy się przed brakiem wody w zimie.

Magistrat, w dobrze zrozumiałym interesie własnym, a przedewszystkiem swoich mieszkańców, nie będzie żądał przy zgłaszaniu się o połączenia domowe kosztownych i szczegółowych planów wewnętrznej instalacji wodociągowej; — wystarczy ustalenie miejsca połączonego i usytuowanie wodomierza, przyczem odnośne organa magistratu winny być pomocne, i natychmiast można przystąpic do wykonania połączenia. Plany wewnętrznego rozprowadzenia wody i budowa instalacji wewnątrz domu, mogą nastąpić i w zimie. W wielu wypadkach wystarczy doprowadzenie wody na razie do jednego miejsca poboru wody na cały dom. Będzie to i tanie i praktyczne, a dalsza wewnętrzna instalacja może się rozwijać w miarę możności finansowych właściciela domu.

Każdy zatem, kto się chce uchronić przed katastrofalnym brakiem wody podczas nadchodzącej zimy, powinien bezwłocznie zażądać od wydziału kanalizacji i wodociągów magistratu miasta Sosnowca (ul. Teatralna 4) wykonania połączenia domowego z siecią miejską w ciągu października b. r. z pamięcią o tem, że tylko w tym wypadku będzie mógł przez zimę korzystać ze zdrowej wody w dowolnej ilości. Gdy zaskoczy zima, stanie się wykonanie połączeń domowych niemożliwe ze względów technicznych. Koszta tych połączeń są niewielkie, a i magistrat powinien je wykonywać na kredyt, gdyż to się stokrotnie opłaci tak pod względem finansowym jak przedewszystkiem zdrowotnym.

Przepisy miejscowe i ostateczne ustalenie ceny za wodę dojrzeją przez zimę. Nie mogą one jednak żadną miarą powstrzymać rozwoju korzystania ze zdrowej wody w chwili, kiedy zacznie ona tętnić w miejskiej sieci wodociągowej o długości 33 kilometrów.

A więc niechaj miesiąc październik b. r. będzie poświęcony w Sosnowcu wykonaniu jak najwięcej domowych połączeń wodociągowych. Nie tylko daje ale i bierze padwójnie ten, kto bierze prędko.

WODZIARZ.

Zjazd wojewódzki

związku niższych pracowników państwowych.

W ubiegłą niedzielę, w sali kasyna podoficerskiego odbył się zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych przybyłych z całego województwa kieleckiego.

Zjazd zaszczycił swą obecnością p. wice-wojewoda dr. Kroebl, który w przemówieni swem zaznaczył, że wszystkie wysiłki w kierunku poprawienia warunków bytu znajdują najlepsze ujście w pracy organizacyjnej. To też, uznając ważność i znaczenie związku niższych funkcjonarjuszów państwowych, którzy przedewszystkiem w chwili obecnej mają trudne przed sobą zadanie — stanąć do pomocy państwu, mającemu ważne zagadnienia do rozwiązania, — przeto życzył związkowi najpomyślniejszych obrad.

Imieniem miasta powitał zjazd wiceprezydent Potocki, poczem obszerny referat o położeniu, w jakiem się znajdują niżsi funkcjonarjusze państwowi, wygłosił delegat zarządu głównego z Warszawy, wznosząc okrzyk na cześć pana prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego i wojewody kieleckiego Paciorkowskiego.

Mówca wskazał, że niżsi pracownicy państwowi w swych zabiegach o polepszenie bytu spotykali się zawsze z nieprzychylnem traktowaniem przez partje polityczne i kluby sejmowe, które nie miały nigdy czasu, ani dobrej woli wzięcia inicjatywy w ręce i przeprowadzenia reformy ustawy o państwowej służbie cywilnej, spychając wszystko na rząd a jednocześnie odmawiając mu środków na zaspokojenie potrzeb urzedniczych, w wyniku czego pracownicy państwowi odsyłani byli od Annasza do Kaifasza. I dopiero w dobie pomajowej — udało się przeprowadzić szereg postulatów.

Mówca, analizując położenie niższego funkcjonarjusza państwowego, wskazał, że jakkolwiek pracuje on w warunkach ciężkich, jednak w chwilach szczególnie ważnych, jaka jest obecnie. rząd może zawsze liczyć na jego ofiarną pomoc w przeprowadzeniu swych ważnych zadań.

Przemówieniu mówcy towarzyszyły entuzjastyczne okrzyki i oklaski.

B. peowiacy z Zagłębia Dabrowskiego

w walce o mocarstwową Polskę.

W sali klubu im. marszałka Piłsudskiego odbyło się organizacyjne zebranie b. członków P. O. W. Zagłębia Dąbrowskiego, przy udziale około 100 delegatów, reprezentujących wszystkie prawie ośrodki Zagłębia.

Zebranie zagaił w krótkich, żołnierskich słowach p. J. Plebanek, który przypomniawszy pokrótce dzieje P. O. W., szczególniej na terenie naszego Zagłębia, zaapelował do zebranych delegatów, by w rozwijającej się dzisiaj walce o mocarstwową Polskę stanęli wszyscy przy wodzu narodu, Józefie Piłsudskim.

Z kolei przewodnictwo objął p. Kazimierz Grodzicki z Dąbrowy, stół prezydjalny zaś zajęli pp. Sawicki z Zawiercia, Czarnecki z Grodźca, sekretarzował p. Engelking z Sosnowca.

Po krótkiej dyskusji postanowiono powołać do życia związek P. O. wiaków, podokręg kielecki z siedzibą w Sosnowcu. Działalność podokręgu obejmie całe Zagłębie Dąbrowskie i powiat zawiercki.

Po odczytaniu odpowiednich punktów statutu, zatwierdzonego już przez władze, zarządzono wybory do zarządu podokręgu, które dały wyniki następujące:

Prezesem został p. J. Plebanek, wicepr. p. K. Grodzicki, sekretarzem p. Engelking, skarbnikiem p. Antoni Kwiatek, referentem prasowym p. K. Nawrocki, zastępcą sekretarza p. Baran, zastępcą referenta propagandy p. Ant. Zięba.

Prócz tego wyznaczono w większych ośrodkach mężów zaufania, do których należy się zgłaszać celem zarejestrowania.

Mężami zaufania zostali: Czarnecki — w Grodźcu; Placek — w Będzinie; Grodzicki — w Dąbrowie; Grajnert — w Niwce; Dębski — w Niemcach; Bagiński — w Strzemieszycach; Tirling — w Czeladzi i na Piaskach; Engelking — w Sosnowcu.

Wszyscy b. peowiacy powinni natychmiast zarejestrować się u odnośnych mężów zaufania.

Po gorącem przemówieniu p. Nawrockiego zebrani wśród ogólnego entuzjazmu przyjęli następującą rezolucję:

„Organizacyjne zebranie odradzającej się P. O. W. Zagłębia Dąbrowskiego oświadcza, że tak, jak w czasie walki o niepodległość, tak i dziś w walce o mocarstwową Polskę stoi i stać będzie przy swoim wodzu, Józefie Piłsudskim i w myśl jego dążeń staje do zwycięstwa przy urnie wyborczej“.

Po odczytaniu treści depeszy do komendanta i wśród okrzyków na jego cześć, rozeszli się peowiacy, pełni wiary i pewności, że rola ich jeszcze nie skończona i że dla dobra Ojczyzny oddadzą wszystkie swoje siły.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 7 Wtorek	Dziś: NMP Różańc.
	Jutro: Pelagji
	Wschód słońca 5.40
	Zachód „ 17.11

RADIO

WARSZAWA.

Wtorek, 7 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.00. Odczyt. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Chwilka lotnicza. 15.50. Odczyt z Krakowa. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Wypadki wrzesińskie i strajk szkolny w b. zaborze pruskim w 1906 r. 17.45. Koncert symf. popul. wyk. ork. Filh. Warsz. 18.45. Rozmaitości oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radjowy. 19.50. Transm. z Opery Warsz. „Hrabina“. Po operze kom.: meteor., polic., sport. oraz retransm. ze stacyj zagranicznych.

KATOWICE.

Wtorek, 7 października.

11.40. Przegałd prasy kraj. z Warsz 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Odczyt z Krakowa. 16.10. Koncert z płyt gramof. 17.15. Transm. z Warsz. 17.45. Koncert symf. z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy 19.00. Rozmaitości. 19.15. Literatura. 19.35. Pras. dziennik radjowy z Warsz. 19.50. Transm. z Opery Warsz. Po operze kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz nadprogram

Z Kielc.

Z UBIEGŁEJ NIEDZIELI.

Niedziela ubiegła sprawiła wielu ludziom — duży zawód. Oczekiwano i obiecywano sobie wiele po odpuście — ale nieżyczliwe niebo uraczyło wszystkich tak rzęsistym deszczem, że wszyscy swoje humory zamienili na złość i przekleństwa.

Mimo to na placu Panny Marji rozłożyły się kramy i kramiki, zapełnione łakociami, pieczywem, wędlinami i zabawkami. Tu i owdzie rozsiadał się brzuchaty samowar, sącząc z siebie brunatny płyn, podobny do barszczu, a zwany pospolicie herbatą.

Mimo deszczu ludzie tłoczyli się przy straganach kupując dla swych pociech łakocie i świecidełka.

Na ulicach rozlegały się przez cały dzień gwizdki, trąbki i „strzały rewolwerowe“.

Wszystko to zaś mieszało się z głosem chłopców wykrzykujących tytuły gazet i sensacje miejscowe, tworząc piekielny jazz-band — nieodzielnego kiermaszu.

Największe jednak powodzenie miała prohibicja, gdyż wszyscy jej zwolennicy upijali się „na glanc“, wchodząc w częste konflikty z władzą, która wielokrotnie zmuszona była interwenjować, opisując stylowo wyczyny pijaków w protokułach.

Tak Kielce przeżywały swój wielki dzień odpustu.

Wszystko to zaś zbiegło się z dniem spółdzielczości i z uroczystościami z tem związanemi.

Widzieliśmy tedy pięknie oświetloną wieżę kościoła katedralnego — zdobną w różnokolorowe lampki, — co sprawiało istotnie imponujący widok.

Nierozumiemy tylko, dlaczego niektóre sklepy uczciły dzień spółdzielczości przez ustawienie przed witrynami okien wystawowych, choinek, któremi od czasu do czasu wiatr miotał i przewracał je na ziemię.

Nie było to wprawdzie dysonansem, ale sprawiało niemiły zawód dzieciarni która, patrząc na choinki zapytywała „Czy to już Boże Narodzenie“?

(k) **Zamknięcie wystawy obrazów w Kielcach.** Wystawa obrazów została zamknięta

Przez cały czas trwania wystawy urządzane były pogadanki okolicznościowe.

Wystawę zwiedziły wszystkie niemal szkoły średnie i niższe.

UCIECZKA KOMUNISTY.

Główny sprawca nieudanej manifestacji, urządzonej przez komunistów w Kielcach, w związku z wydanemi przez sądy wyrokami śmierci na komunistów we Lwowie i Lublinie — Wiktor Komar, zdołał zbiec.

(k) **Dzień spółdzielczości w Kielcach.** Pomimo niepogody święto spółdzielczości w Kielcach wypadło dość okazale, tembardziej, że świętem tem zainteresowało się żywo miejscowe społeczeństwo.

Wszystkie filje spółdzielni spożywców zostały pięknie udekorowane, a w oknach wystawowych umieszczono wyłącznie towar, wyprodukowany przez miejscową spółdzielnię.

O godzinie 10-ej rano w kościele garnizonowym odprawiono uroczystą mszę św. Następnie w sali kina „Czwartak" o godz. 12-ej w południe odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się przemówienia oraz produkcje muzyczne orkiestry 4 p. p. leg., poczem wyświetlono film spółdzielczy p.t. „Tęczowy sztandar".

(k) **Dancing w Bristolu.** W ubiegłą sobotę w salonach resursy obywatelskiej (Bristol) odbył się staraniem czerwonego krzyża w Kielcach doroczny dancing.

Na dancingu tem reprezentowane były wszystkie sfery Kielc.

(k) **Niedomagania w komunikacji autobusowej trwają nadal.** Poruszaliśmy już kilkakrotnie sprawę niedomagań komunikacji autobusowej w soboty. Z uwagi na to, że znaczna część autobusów jest w posiadaniu żydów, przeto podróżni są narażeni na kilkugodzinne wyczekiwania, bowiem autobusy właścicieli chrześcjan nie są w stanie obsłużyć wszystkich podróżnych.

Sprawę tę, jako bardzo pilną, należy niezwłocznie uregulować.

Z Radomia.

(r) **Zebranie strzeleckie.** W ubiegłą niedzielę o godz. 10.30 rano w lokalu związku legjonistów odbyło się protestacyjne zebranie członków związku strzeleckiego przeciwko hakatystycznym wystąpieniom ministra rzeszy niemieckiej Treviranusa.

Do licznie zebranej braci strzeleckiej wygłosił przemówienie dyr. Małuja, który potępił zapędy rewizjonistyczne Niemiec, godzące w całość granic polskich, zagwarantowanych traktatem Wersalskim.

Zebrani przyjęli przemówienie burzliwemi oklaskami. W końcu uchwalona została protestacyjna rezolucja.

(r) **Czarna kawa w cukierni Przybytniewskiego na P. B. K.** Komitet obchodu tygodnia polskiego białego krzyża, rozpoczętego w ub. niedzielę na całym terenie Rzplitej — urządził w cukierni Przybytniewskiego „czarną kawę", z której część dochodu przeznaczona została na PBK.

Licznie przybyła publiczność radomska przy dźwiękach doskonałego kwartetu bawiła się do późnego wieczora.

Komisja ministerjalna w Zagłębiu
dokona inspekcji kopalni.

W dniu wczorajszym przybyła do Zagłębia komisja, z ramienia ministerjum przemysłu i handlu, w celu przeprowadzenia inspekcji górnictwa węglowego.

Na czele komisji stoi naczelnik wydziału górnictwa węglowego w ministerjum przemysłu i handlu *inż. górniczy Zygmunt Korsak*. W skład komisji wchodzą inżynierowie górniczy: *Fryczkowski i Mieczkowski*.

Zadaniem komisji będzie zbadanie stanu bezpieczeństwa poszczególnych kopalni oraz sprawdzenie czy roboty górnicze prowadzone są zgodnie z zatwierdzeniem przez władze górnicze planami robót.

Trup na sali tańca.
Krwawe wesele w Będzinie.

W mieszkaniu niejakiego Borowca, zam. przy ul. Małachowskiego 26 w Będzinie, w ubiegłą niedzielę, odbywało się wesele Jana Zaciery.

Bawiono się na weselu ochoczo i nikt z gości nie

zakłócał spokoju.

W pewnej chwili przyszli dwaj nieproszeni goście: Feliks Szczupidrak (Małachowskiego 42) i Fr. Kunek (Małachowskiego 9), którzy nie zważając na nikogo wzięli się do jedzenia, a najadłszy się do syta zaczęli

tańczyć.

Po niejakimś czasie pomiędzy nieproszonymi gośćmi wynikła sprzeczka, gdyż jeden z nich chciał tańczyć walca, a drugi schimi.

Od słowa do słowa, doszło do krwawej bójki, w czasie której Kunka zadał

cios nożem w szyję

Feliksowi Szczupidrakowi, przecinając mu tętnicę.

Raniony Szczupidrak zwalił się na ziemię, brocząc obficie krwią.

Szczupidrak w drodze do szpitala

życie zakończył.

Kunka aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Miłe złego początki: pije się i hula
Koniec za to żałosny — bo jeden rok ula.

Niemiły oddźwięk znalazło swego czasu w Będzinie nagłe zawieszenie w urzędowaniu sekwestratora urzędu skarbowego 25-letniego Czesława Haina, (Sosnowiec, Okrzei 34), znanego w kołach urzędniczych, jak również w sferach kupieckich. Znany był Hain także we wszelkich lokalach publicznych i rozrywkowych, gdzie szeroki jego gest wprawiał w zdumienie najwytrawniejszych czcicieli Bachusa.

Miłe są złego początki. Tak też pewnego paranku rozeszła się raptem wieść o malwersacjach, popełnionych w urzędzie. Osoba Haina była na ustach wszystkich.

— Łapówki brał, mówiono, przebąkiwano o ucisku służbowym w stosunku do podatników, kasa miała nie być w porządku, słowem źle było z Hainem.

W istocie rewizja wykryła u Haina brak 1480 zł. z kwoty ściągniętych podatków, co do łapówek, miał rozstrzygnąć sąd.

Obarczony ciężkiemi oskarżeniami stanął Hain przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

I zapadł wyrok. Rok więzienia z pozbawieniem praw...

Z Sosnowca.

„DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI" w Zagłębiu.

Onegdaj Zagłębie Dąbrowskie, obchodziło dzień spółdzielczości polskiej, który w b. r. wyszedł nader imponująco.

O godz. 9 rano, z okazji dnia spółdzielczości, w kościółku kolejowym w Sosnowcu, odprawiona została dla członków spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego, uroczysta msza św.

Mszę odprawił ks. dr. Marchewka, wicepr. rady nadzorczej spółdzielni. W kinie „Zagłębie", z okazji tygodnia wyświetlony został film spółdzielczy p. t. „Pod tęczowym sztandarem". Zdjęć do filmu dokonano między innymi i w Sosnowcu.

Na ulicach miasta przez radjo wygłoszone zostały odczyty na temat „Spółdzielczość w Polsce i jej zadania". Pozatem z okazji dnia spółdzielczości, na ulicach miasta urządzona została kwesta. Podobne uroczystości odbyły się w Grodźcu i Bobrownikach.

RUCH PRZEDWYBORCZY W ZAGŁĘBIU.

W ubiegłą niedzielę odbyło się na terenie powiatu będzińskiego i zawierciańskiego 11 zebrań przedwyborczych, zorganizowanych przez BBWR. W zebraniach tych wzięło udział około 4 tys. osób. Jednocześnie i endecja zwołała na terenie Zagłębia 4 zebrania, na które jednak przybyło wszystkiego 75 osób.

Jest rzeczą charakterystyczną, że cały szereg sób opuściło zebrania endeckie, wyrażając głośno swe niezadowolenie ze stanowiska, jakie zajmuje obecnie ta zamierająca u nas partja.

Również ciekawym objawem utraty wpływów endeckich jest fakt, że dotychczasowa twierdza endecji: związek właścicieli nieruchomości w Sosnowcu do wyborów nie pójdzie jednolicie.

Większość członków związku właścicieli nieruchomości stwierdza kategorycznie, że za p. Michlem, jako kandydatem endeckim na posła, głosować nie będzie, lecz głosy swe odda na listę B. B. W. R.

(s) **Bezrobotni w magistracie.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zebrało się na podwórku magistratu około 150 bezrobotnych t. zw. emerytów, którzy domagali się pracy lub zasiłków.

Bezrobotni po wyjaśnieniu, że magistrat nikogo nie będzie przyjmował do pracy rozeszli się do domów.

Istnieje przypuszczenie, że bezrobotnych podburzyły pewne elementy, aby utrudnić pracę tymczasowemu kierownikowi magistratu p. W. Kuźniakowi.

HRABIA MONTE CHRISTO.

425.

Twarz indywiduum tego odźwierny nigdy dojrzeć nie mógł. W zimie bowiem jegomość ten chował zawsze głowę powyżej uszu w szalik kolorowy, w lecie zaś zwykł się zasłaniać parasolem, którym manewrował nader zręcznie.

Przychodził do mieszkania w różnych godzinach, to bardzo wczesnych, to znów, czasami, późnych bardzo, najczęściej około godziny czwartej po południu. Nie nocował w domu nigdy, tak iż lokal ten zajmowała faktycznie służąca tylko, osoba również nader tajemnicza, ni stara, ni młoda, która w pogawędkę z nikim i nigdy wciągnąć się nie dała.

Całym obowiązkiem służącej tej było, o ile się zdaje, palenie na kominku w zimie, w dni i godziny umówione, zaś w lecie — przynoszenie lodów z pobliskiej cukierni.

Jeżeli powyżej opisany osobnik przybył do swego mieszkania, — w dwadzieścia minut później zajeżdżała przed dom dorożka, z której wysiadała czarno ubrana i silnie zawoalowana dama, która pospiesznie przebiegała ulicę, sień i schody i wpadała zadyszana do mieszkania, drzwi którego czekały już na nią uchylone zawsze.

Otóż nazajutrz po wizycie hrabiego Monte Christo u Danglarsa, ów tajemniczy lokator przybył do swego mieszkania około godziny dziesiątej zrana, a w parę minut za ledwie potem przyjechała i tajemnicza czarna dama, która z jeszcze większym niż zazwyczaj pośpiechem wpadła do mieszkania.

Gdy się tylko zamknęły za nią drzwi mieszkania tego, ama ta krzyknęła, będąc w przedpokoju jeszcze:

— Ach, Lucjanie, mój przyjacielu!

Odźwierny po raz pierwszy dowiedział się wtedy wypadkowo, iż jego najlepszemu lokatorowi jest Lucjan na imię. Że jednak był on wzorem odźwiernych, więc przyrzekł sobie, że nawet swej rodzonej żonie słowa nie piśnie o tym.

Baronowa Danglars, bo ona to była, jak czytelnicy nasi sami już domyślili się tego zapewne, weszła do saloniku tymczasem ze słowami:

— Lucjanie!... powiedz mi, czy mogę liczyć na ciebie?

— Ależ bezwątpienia, Herminio droga, czyż mnie jeszcze nie znasz? — odpowiedział Debray. — Ale o cóż to idzie? Bilet twój, jaki otrzymałem przed godziną, ogromnej nabawił mnie trwogi.

— Okropny, Lucjanie, wypadek! Okropny! Pan Danglars dziś w nocy opuścił Paryż i to bez zamiaru powrotu. Zostawił list do mnie zaadresowany. Masz go tutaj, czytaj!

I baronowa, przy słowach tych, podała Debrayowi list rozpieczętowany.

Biedny, bo przez męża opuszczony kochanek, poniewoli, ze drżeniem wziął list do ręki i czytać zaczął:

„Gdy list ten znajdzie się w twych rękach, męża twego nie będzie już w Paryżu, więc ty — będziesz jakby wdoową. Nie bierz jednak ze strony zbyt tragicznej, nie krzycz zwłaszcza, bo kobiety krzyczące odrażający zawsze przedstawiają widok. — I nie goń mnie, bo musiałabyś wybrać jedną z czterdziestu dróg, jakie prowadzą przez granice Francji. Miałabyś więc bardzo małe szanse dogonienia mnie.

Dlaczego tó uczyniłem? Zaraz ci to wytłumaczę.

Dziś rano zaskoczyła mnie wypłata, bardzo niespodziewana, sumy pięciomiljonowej, którą uskutecznić musiałem. Około południa zaś, wypłatę drugą sumy tej samej wysokości. Kasa moja była zaś zupełnie pusta. Odłożyłem więc tę wypłatę do jutra, no i tej nocy wyjeżdżam, dla uniknięcia tego jutra właśnie, które byłoby dla mnie nader przykre. Zrozumiałaś to, prawda? Piszę: — zrozumiałaś, ponieważ doskonale wiadomy ci jest, jak był zawsze, stan moich interesów. Znałaś je zawsze lepiej odemnie, albowiem gdyby tak szło o powiedzenie, gdzie się podziała większa część majątku mego, wcale poważnego? — ja nie potrafiłbym uczynić tego, gdy ty, wprost przeciwnie, powiedzieć byś to mogła nie wątpliwie, ponieważ przez twoje drobne rączki przepłynął on właśnie.

Zadziwiać cię, być może, będzie iż ta zmiana przyszła tak nagle? Mam nadzieję jednak, iż w popiołach płomienia, który fortunę mą strawił, ty, napewno, niejeden kawałek znalazłaś złota!

Z tą nadzieją w sercu oddalam się od ciebie, moja zacna i roztropna żadnych wyrzutów, iż cię opuszczam, pozostali ci jeszcze przyjaciele bowiem...

d. c. n.

NIEZMIERNIE CIEKAWY WYKŁAD

znanego podróżnika St. Jarosza odbędzie się w środę 8 b. m. o godz. 8 wieczór w sali teatru miejskiego w Sosnowcu p. t. „przez prerje i góry Ameryki".

P. Jarosz, który ostatnio powrócił z trzyletniej podróży, podczas której odbył szereg wypraw nad Morzem Lodowatem, Północnem, Cieśniną Beringa i Oceanem Spokojnym, opowie swoje przeżycia z ojczyzny cowboyów i indjan.

Liczne i wspaniałe, bez przesady przeźrocza, doskonała swoboda i żywość opowiadania przy wrodzonym humorze prelegenta są gwarancją, że wieczór p. Jarosza będzie dla nas prawdziwą ucztą duchową. Wykłady p. Jarosza cieszą się olbrzymim powodzeniem. Mało bowiem jest takich prelegentów, którzy potrafią słuchaczy zainteresować.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką zamieszczoną w „Expresie Zagłębia" w Nr. 257 z dnia 5 października r. b. p. t. „Pan Dobrowolski ratuje demokracje" wyjaśniam, że nieprawdą jest, jakoby pan Dobrowolski wręczył mi na ulicy 100 zł.

Z szacunkiem
Cz. Sztajner.

(s) **25 lecie walki o szkołę polską.** W dniu b. m. o g. 18 w sali gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się zebranie tymczasowego organizacyjnego komitetu obchodu 25-lecia walki o szkołę polską wraz z temi osobami, które brały czynny udział w tej walce i już zgłosiły na moje ręce chęć wzięcia udziału w urządzeniu obchodu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** Miejski urząd zdrowia podaje do wiadomości przypadki zachorowań na choroby zakaźne i inne zgłoszone w ub. tygodniu.

Na dur brzuszny zachorowało 2 osoby, płonicę 6, błonicę 1, odrę 1, różę 4, gruźlicę otwartą 3 i jaglicę 1.

Odkażono pozatem 12 mieszkań.

(s) **Kradzież makaronu.** Onegdaj z wagonu kolejowego, skradziono 2 pudła makaronu, wagi 20 kg.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie"— Dziewica z Kairu.

Kino teatr „Palace" — „Poza murami klasztoru". Na scenie rewja warszawska.

Kino ,Wawel" — „Panienka z objektywem".

Z Będzina.

(b) **Chcieli ukraść maszynę parową.** Czego już kradną, przechodzi najśmielsze przypuszczenia. Dwaj przedsiębiorczy będzinianie Jan Treliński, lat 22 (Kolejowa 18), oraz Jan Orzechowski, lat 19, (Cynkowa 15) z braku innej „roboty" postanowili skraść... maszynę parową. Cenny ten objekt znajdował się w parowej cegielni p. Widery (Przeczna 15)

Obiecujący młodzieńcy częściowo plan swój zrealizowali, wywożąc w nocy na furmance rozebrane części maszyny, dalsze operacje przerwało śmiałkom nastanie dnia.

Wczoraj obydwaj stanęli przed sądem okręgowym i obydwaj poszli do kozy. Treliński na 6, Orzechowski na 3 miesiące.

(b) **Brutalny lokator.** Wielki zamęt powstał w domu nr. 13 przy ul. Podzamcze w Będzinie po tem co zaszło między sąsiadami p. Moszkiem Lewkowiczem, a p. Rachelą Sułtanik.

Co mieli oni między sobą — właściwie niewiadomo, dość, że krewki młodzieniec zbił p. Rachelę na kwaśne jabłko. Zaalarmowano pogotowie, kasę chorych, lekarza miejskiego i policję, ktoś nawet z usłużnych sąsiadów pobiegł po akuszerkę.

P. Rachela mimo wszystko nie dawała znaku życia. Przy udzielaniu pierwszej pomocy, stwierdzono u niej prócz ogólnych obrażeń złamanie kości jarzmowej.

Wczoraj brutalny lokator z ul. Podzamcze dostał za to w sądzie okręgowym 3 miesiące więzienia.

(b) **Ogień strawił stajnię i szopę.** W zabudowaniach Jana Bijaka w Wojkowicach Komornych spaliła się stajnia i szopa. Straty wynoszą 700 zł.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

(b) **Kradzież sklepowa.** W nocy dnia 4 b. m. złodziej wybił szybę w oknie wystawowem sklepu J. Salomona przy ul. Kołłątaja 32, skąd skradł 1 sztukę materjału „Indler" i 1 sztukę płótna, ogólnej wartości 306 zł.

(b) **Aresztowanie złodzieja kolejowego.** Onegdaj policja aresztowała Jana Trelińskiego, który dokonał szereg kradzieży kolejowych.

Treliński posądzony jest również o kradzież sakiewki u J. Matyjowej.

Z Dąbrowy.

(d) **Na kościół w Zagórzu.** Dzieci szkół powszechnych w Zagórzu, pozostałe 45 zł. 81 gr. z kupna wieńców na groby tragicznie zmarłych ks. prałata Zamojskiego i ks. J. Strzeleckiego, składają na rzecz kościoła w Zagórzu.

(d) **Rozwiązanie akademji T. U. R.** W związku ze zjazdem młodzieży robotniczej T. U. R., jaki został zwołany na ubiegłą niedzielę w Dąbrowie, w sali domu ludowego urządzono akademję.

Na akademji tej między innymi zabrał głos b. ławnik p. Dobrowolski, który zamiast mówić na temat rozwoju fizycznego członków T. U. R., począł wygłaszać przemówienie polityczne.

Obecny na sali kierownik komisarjatu, akademję rozwiązał.

(d) **Repertuar kin.** Kino „Kometa"— „Halka".

Kino „Venus" — Król wilków.

Uroczystości strażackie w Zawierciu.

Jubileusz straży T. A. Z. — Poświęcenie remizy straży miejskiej. — Zjazd okręgowy straży.

W ub. niedzielę odbyła się w Zawierciu podwójna uroczystość strażacka. Najstarsza straż ogniowa, straż T. A. Z. obchodziła 50-lecie swego dobrze zasłużonego istnienia, najmłodsza zaś straż, zawodowa miejska, poświęcała nowowybudowaną remizę strażacką.

Uroczystości te połączone były ze zjazdem okręgowym straży ogniowych i ściągnęły do Zawiercia wielu przyjezdnych gości, delegatów i t. p. Przybył również b. starosta w Zawierciu p. Cz. Kowalski.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafjalnym, w obecności władz państwowych, samorządowych, przedstawicieli instytucyj, społeczeństwa i licznego tłumu wiernych.

Po nabożeństwie, straże z orkiestrami i sztandarami udały się na poświęcenie remizy straży ogniowej w Zawierciu, przy ul. Leśnej. Poświęcenia dokonał kapelan straży ks. kanonik Wajzler. Po poświęceniu przybyli przedstawiciele władz, goście i delegaci wpisali się do książki pamiątkowej, poczem zwiedzili budynek.

Remiza strażacka mieści się w gmachu, ofiarowanym miastu przez prezesa okręgu, p. Aleksandra Erbego, który swego czasu nie wykończony ten budynek przeznaczył na gimnazjum. Energja b. prezydenta p. Wolffa doprowadziła budynek do stanu używalności, w którym znajdzie pomieszczenie tabor straży, strażacy zaś mieszkania, świetlica i przeniesie się doń część agend magistrackich.

Słowem, Zawiercie znów dzięki dobrej woli kilku ludzi zyskało okazały i pożyteczny gmach.

Następnie odbyło się wręczenie dyplomu straży ogniowej T. A. Z. za 50-letnią ciężką pracę strażacką i dekoracja zasłużonych członków straży z całego okręgu. Na zakończenie odbyła się defilada przed władzami państwowemi i strażackiemi.

Dla zaproszonych gości, delegatów i przedstawicieli władz państwowych i strażackich odbył się obiad w resursie, w czasie którego przemawiali: starosta Konopacki, wicestarosta Langert, ks. kanonik Wajzler, nacz. Przyjałkowski, sędzia Herman, inż. Hempel, b. ławnik Borenstein, prezes Szymanowski i inni.

Po obiedzie, na placu T. A. Z. odbyły się okręgowe zawody straży ogniowych, w których wzięło udział kilkanaście straży z powiatu.

Robotnicza spółdzielnia „Zjednoczenia spożywców" w Myszkowie.

W sali domu ludowego w Myszkowie, odbyło się zebranie robotników spółdzielni spożywców przy udziale około 100 osób.

Na przewodniczącego powołano p W. Chlebosza, kier. spółdzielni, sekretarzował p. A. Kania, asesorowali pp. Bitnerowski i Miszta.

Przewodniczący udzielił głosu p. Śliwińskiemu, który w treściwych i barwnych słowach zobrazował obecnym kryzys gospodarczy w mieście i na wsi. Prelegent dosadnie uwypuklił chaos w prywatnej gospodarce kapitalistycznej, która produkując nie w myśl interesów konsumentów, lecz dla własnych zysków doprowadziła do tego, iż społeczeństwo danego kraju musi utrzymywać armje pośredników i pokrywać różnicę cen do artykułów wywożonych z kraju, **jak to ma miejsce i u nas w Polsce, np. z cukrem, który wywozi się w cenie 40 zł. za 100 kg., zaś konsument krajowy musi płacić za cukier po cenie zł. 156 za 100 kg.**

Podobna historja jest i z innemi fabrykatami jak ze stalą, blachą, węglem i t. d. Nie lepiej się przedstawia kwestja sprzedaży produktów rolnych.

Referat wywarł duże wrażenie na członków, to też nagrodzony został hucznemi oklaskami.

Następnie członek zarządu p. Wł. Półtorak zdał cyfrowe sprawozdanie, a uzupełnił je kier. Wł. Chlebosz, przedstawiając jednocześnie porównawcze dane o obrotach i wynikach gospodarczo - organizacyjnych za I półrocze.

Ze sprawozdania wynika, że w ciągu pół roku przybyło 38 członków spółdzielni, zaś obroty przedstawiają się następująco:

Z pierwsze półrocze 1929 zł. 117.969.99, za pierwsze półrocze 1930 r. zł. 189.209.02, zatem wzrost obrotów wynosi 62 proc.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć spółdzielczości, podziękowaniu zarządowi i kierownikowi spółdzielni za owocną pracę — zebranie zakończono.

Z Czeladzi.

SKAZANIE ZWYRODNIALCA z Czeladzi.

Ostatnio w Czeladzi, wydarzył się rzadki w dziejach kryminalistyki wypadek zwyrodnienia, który zakończył się aresztowaniem liczącego 50 lat degenerata.

Oto od dłuższego czasu krążyły wersje, jakoby robotnik kopalniany 50-letni Wiktor Chamuła, ostatnio zamieszkały w Czeladzi, dopuszczał się czynów lubieżnych z nieletniemi dziewczętami, które podstępnie zwabiał w ustronia drobnemi kwotami pieniężnemi lub łakociami.

Pogłoski te znalazły potwierdzenie. Po schwytaniu na gorącym uczynku, Chamułę uwięziono.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył mu karę dwuch miesięcy więzienia.

(c) **Repertaur kin.** Kino „Czary" — Miasto miłości (Studentka).

Z Zawiercia.

(z) **Wiece przedwyborcze B. B. W.R.** Onegdaj odbyły się w Łazach i Niegowonicach wiece przedwyborcze BBWR. w Łazach w sali domu ludowego przy udziale około 400 osób i w Niegowonicach pod gołem niebem z udziałem 1500 osób.

Na specjalną uwagę zasługuje wiec w Niegowonicach, które dotychczas uchodziły za jedną z silniejszych „twierdz" centrolewu. Po nabożeństwie, do zebranych przed kościołem przemawiało paru mówców. Odnieśli oni zupełny sukces, zebrani bowiem żywo solidaryzowali się z ich wywodami, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Dziadek", „Precz z Korfantym" i t. d. Na zakończenie odśpiewano pierwszą brygadę.

(z) **Kradzieże.** Oczekujący na pociąg na st. Zawiercie Moszek Orbach z Katowic, dzięki swej nieuwadze został okradziony, zabrano mu bowiem paczkę wartościowych pilników.

— Do mieszkania Janiny Piesiak (G. Śląska 27), wybiwszy okno wdarła się Marja Wrzask i skradła palto damskie wartości 120 zł. Złodziejkę osadzono w areszcie.

— Jadącemu autodorożką z Pilicy do Zawiercia Józefowi Brajerowi z Katowic skradziono z kieszeni 120 zł.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Golgota miłości". Kino Apollo: — „Nieśmiertelna miłość".

JÓZEF SZKUTNIK mistrzem klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wyścigi motocyklowe o mistrzostwo klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego, które należy zaliczyć do największych imprez sportowych w Zagłębiu w roku bieżącym.

Punktualnie o godzinie 11 rano korowód czterdziestu czterech motocyklistów i aut pomocniczych, poprzedzany autem prezesa klubu K. M. Z. D. z lekarzem 23 p. a. c. wyruszył z przed dworca kolejowego na start. Pomimo niepogody liczna publiczność przyglądała się imponującemu widokowi, dążącego ku Grodźcu, węża sportowców.

Po zamknięciu przez komisję sportową trasy nadjechał p. starosta J. Boxa wraz z p. vicestarostą, których powitał na starcie dłuższem przemówieniem prezes klubu motocyklowego, przedstawiając ciężki stan młodego w Polsce sportu motocyklowego.

W odpowiedzi pan starosta, wnikając w ciężkie warunki pracy klubu M. Z. D., przyobiecał swoje poparcie, a następnie życząc klubowi powodzenia w pracy—przeciął symboliczną wstęgę, wypuszczając zawodników do biegu.

Wskutek niepogody zawodnicy mieli trudne bardzo zadanie przed sobą, a komisja sportowa czuła się zmuszoną ograniczyć zawody do dwóch okrążeń trasy o ogólnej długości 87 kilometrów.

Na całej trasie widać było wielkie zainteresowanie, tłumnie zgromadzonej po bokach szosy publiczności.

Pierwszy stanął na mecie **p. Józef Szkutnik**, zdobywając tytuł mistrza klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego i otrzymując, jako nagrodę, szarfę mistrzowską, złoty żeton oraz dar honorowy prezesa klubu piękny zegar stołowy i za osiągniętą największą szybkość dnia - detektor z kompletnem urządzeniem - dar firmy „Dak" w Sosnowcu.

Wicemistrzem został **p. Czesław Wawrzycki** otrzymując wielki żeton srebrny, a trzecim z kolei przybył **p. Bolesław Oleś** na motocyklu firmy „Puch", otrzymując trzecią nagrodę, t. j. mały żeton srebrny i specjalną nagrodę honorową od firmy Austro - Daimler — zegar szybkościowy.

Po wyścigach zostały rozdane nagrody zwycięzcom przez prezesa klubu w lokalu „Cukierni Warszawskiej", gdzie spędzono kilka godzin przy wspólnej biesiadzie, zakończonej odśpiewaniem „Roty" i zebraniem zł. 49 na łódź pod nazwą „Odpowiedź Treviranusowi".

Ofiary.

Złożono na ręce ks. kan. Fr. Raczyńskiego, pozostałe z zebranych przez urzędników biura głównego towarzystwa sowieckiego na wieniec ś. p. Józefa Hugueny — zł. 56.— na dom sierot im. Henryka Sienkiewicza.

Uczennice gimnazjum H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu złożyły zł. 200 (dwieście) na sierociniec im. marszałka Piłsudskiego w Będzinie do kasy administracji.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW NA TERENIE WOJ. KIELECKIEGO.

Onegdaj władze policyjne aresztowały w Niekłaniu Małym, gm. Odroweż, wojew. kieleckiego Władysława Urbana, głównego działacza „samopomocy włościjańskiej" na powiat Konecki.

Podczas rewizji u Urbana znaleziono sztandar komunistyczny, różną bibułę treści antypaństwowej i kompromitującą korespondencje, w której niezbicie wynika, że „samopomoc włościjańska" utrzymywała stały kontakt z komunistami.

Jednocześnie z Urbanem aresztowano: Stanisława Węgrzynowskiego i Edwarda Młodzianowskiego, członków komórki K. P. P. w Niekłaniu.

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA.

24-ty dzień

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA, 6. 10.

50.000 zł. na n-r: 115887.
20.000 zł. na n-r: 132614.
15.000 zł. na n-r: 187909.
5.000 zł. na n-r: 90756.
3.000 zł. na n-ry: 22280 129295 131013 154650 170218.
2.000 zł. na n-ry: 64366 72049 74832 127252 169621.
1.000 zł. na n-ry: 46315 57187 70940 71291 72815 132110 138841 162308 170865 176749 200530 202913 206697 209794.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 36257 59648 65252 73327 84307 105424 108552 110009 120716 122673 131028 137470 143269 155047 180256.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 95 1231 5493 8348 12126 12661 13295 15385 19751 26097 31884 44089 48760 50190 51716 54647 56769 57586 58534 65911 73930 75329 77464 84141 87037 88509 90836 91578 94575 99247 99320 103122 107397 108341 112154 112887 113960 114095 121207 123732 124391 124651 125423 127180 129805 135643 139217 143767 149004 153722 158578 163822 165979 167267 174766 181345 181369 186518 193734 194640 199757 201857 205324 208421 209114

Drugie ciągnienie.

15.000 zł. na n-r: 125206.
10.000 zł. na n-r: 67734.
5.000 zł. na n-ry: 17334 91305 129592.
3.000 zł. na n-ry: 21891 90816 102302.
2.000 zł. na n-ry: 9641 346667 44923 99982.
1.000 zł. na n-ry: 23493 35777 53152 57762 60806 69337 76961 93918 111954 112424 121197 137670 142292 146328 162770 162943 186317.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 18281 32504 62654 68958 88794 119729 125101 134609 142751 156382 173028 183038 189823 207843.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 4398 6928 6969 8245 9099 9767 12760 12956 19454 20477 23631 28823 29621 31471 32036 35180 38910 41071 42358 44032 45594 50664 65760 57179 58080 63926 64358 65235 66325 68752 69151 70557 72337 75506 76296 79673 81318 83881 85939 89771 89104 94701 100888 102928 103447 104191 105973 107838 107932 110185 110191 114780 117966 119293 123971 125948 128891 130783 133230 135055 136055 136117 145931 149861 152895 159188 167696 170841 171762 173091 173745 173853 174471 181979 191949 193362 193980 194934 105550 197557 199574 201771 203840 207065.

36 krzywoprzysięstw niemieckiego dyrektora.

W wielkiem mieście niemieckiem, Erfurcie, za kilka dni odbędzie się niebywały proces.

Przed sądem stanie jako oskarżony, nie jakiś tam biedak, nie mały i brudny lichwiarz, ale poważny i bogaty dyrektor kopalni, Otto Mosch, oskarżony o 36-krotne złożenie fałszywych zeznań.

Otto Mosch bawił przed wojną w Rosji i tam na tranzakcjach naftowych zrobił wielki majątek, za który pozakupywał w Niemczech wielkie i liczne nieruchomości, zapisując je na imię żony.

Nieruchomości te były obciążone hipotekami przez poprzednich właścicieli, którzy, w okresie inflacyjnym, pospłacali Moschowi długi w zdewaluowanej walucie.

Kiedy jednak w parę lat później pojawiła się niemiecka ustawa o przerachowaniu należytości, Moschowi żal się zrobiło straconych przez szybką spłatę pieniędzy i przeciw dawnym swoim dłużnikom wystąpił z szeregiem procesów, prowadzonych w rozmaitych miastach niemieckich, o odpowiednie dopłacenie do uiszczonych już przez nich sum.

Przy tej sposobności Mosch wystąpił z twierdzeniem, że poprzednia spłata długów była tylko warunkowa, że dłużnicy zobowiązali się w razie pojawienia się ustawy, wyrównać różnicę pomiędzy sumą zapłaconą, a ustawową.

Dłużnicy Moscha zaprzeczali temu twierdzeniu, ale wierzyciel powoływał się przytem na świadka, niejakiego inż. Scharfa, który też zjawiał się w rozmaitych sądach i składał przysięgę na korzyść Moscha.

Wszędobylstwo jednak owego Scharfa zwróciło uwagę, władze zaczęły dochodzenia co do jego osoby i stwierdziły, że Scharfem był sam Mosch, który jeździł od miasta do miasta, od sądu do sądu i składał fałszywe przysięgi.

Aresztowany i wzięty na spytki Mosch przyznał się do winy, ale oświadczył, że sąd go musi uwolnić, bo on jest.. morfinistą!

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej ogłasza przetarg publiczny na przewóz materjałów budowlanych w obrębie miasta Dąbrowy Gorniczej, który odbędzie się dnia 3 listopada b. r. o godzinie 12, w wydziale Techniczno - Gospodarczym Magistratu. Bliższych informacji udziela wydział Techniczno - Gospodarczy Magistratu w godzinach urzędowych, gdzie rownież nabyć można formularz po cenie 5 złotych za jedną sztukę. Do przetargu stawać mogą obywatele miasta, posiadający conajmniej jedną parę silnych koni oraz wóz ciężarowy.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3.

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW w Sosnowcu, Swobodna 7. St. Konopki przy warsztatach własnych wyuczają na zdolnych szoferów mechaników każdego słuchacza. Zapisy codziennie od 9 rano do 8 wieczór. Kurs obniżony 20 proc. Dla przyjezdnych mieszkania.

Kupno i sprzedaż.

SKLEP spożywczo - wódczany na dogodnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość: „Expres" Sosnowiec.

PORTRET TUSZOWY artystycznie wykonany do 6 POCZTÓWEK dodaje zakład fotograficzny M. Stelmaszczyk, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4. Przystanek tramwajowy Żeromskiego Nr. 6. telefon 6-11.

SKLEP spożywczy, budka zaraz do odstąpienia w bardzo dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Będzin, Kościuszki 24,

SPRZEDAM plac 350 prętów nadający się pod budowę w Będzinie przy ul. Zagórskiej. Cena przystępna. Wiadomość Będzin, ul. Kościuszki 18.

ZAKŁAD fryzjerski dobrze prosperujący do sprzedania. Wiadomość: Koziegłowy, Stodołkiewicz

LOKALE.

LOKAL przemysłowy 30 × 10 m. **GARAŻE** do wynajęcia. Sosnowiec, Swobodna 14.

MIESZKANIA 3, 2, 1 pokojowe z kuchniami w nowym domu w Kielcach, ul. Spacerowa do wynajęcia przed zimą za czynszem z gory, na wykończenie. Zgłoszenia: Kielce, Chęcińska 17. Wróblewski.

POKÓJ do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem, światło elektryczne, osobne wejście. Wiadomość w administracji „Expresu" Sosnowiec.

JANCZYK PIOTR zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Włodzimierz.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem 45 zł. Wiadomość w administracji

Zgubione dokumenty.

JARONI Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZGUBIONO klucze dn. 6.10. około dworca w Sosnowcu. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie na post. policji w dworcu.

OSTRZEGAM Pandlową Sabinę, zamieszkałą w Zawierciu, Wodna 36, by poprzestała na rozsiewaniu plotek i interesowaniu się mą żoną i córką w przeciwnym razie pociągnę ją do odpowiedzialności. Rodko Stanisław, Zawiercie, Zielna 3 (Argentyna).

NINIEJSZEM unieważniam zagubione 2 weksle z wystawienia Abrama Franka z żyrem Piotra Golika po 45 zł. płatne: 1) 20 października, 2) 20 listopada 1930 roku. Józef Lasota, Będzin — hale targowe 30.

KTO wypożyczy 1000 złotych na pierwszy numer hipoteki. Zgłoszenia kierować :administracja „Expresu.. Sosnowiec „Hipoteka".

BOLESŁAW Kocot zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez komisję poborową w Piotrkowie.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

BIUROWOŚCI PRAKTYCZNEJ naucza pedagog handlowy kompletami. Sosnowiec, tel. 5-65.

JĘZYKA niemieckiego udzielam łatwą metodą, nauczyciel, Sosnowiec, Orla 3.

MAGISTRA filozofji udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia: Sosnowiec, Kowalska 10, gimnazjum.

POSADY i PRACE.

SŁUŻĄCA solidna i uczciwa potrzebna od zaraz. Sosnowiec, ul. Prosta 8, u gospodarza.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

POSZUKUJE się dwuch zdolnych blacharzy. Zgłoszenia pomiędzy godz. 6—7 wieczorem. Czeladź, Bytomska 12, Szwajcer.

PRAKTYKANTA poważniejszego do biura, z dobrego domu, poszukuje Luftspringer, Sosnowiec, Teatralna 1.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94